

Błogosławiona kolęda

Chyba możemy powiedzieć, że w miniony piątek zakończyliśmy w naszej parafii spotkania kolędowe. Napisałem „chyba”, bo pobłogosławienie domu, wspólna rozmowa z kapłanem, jest możliwa przez cały rok. W tym roku, podobnie jak w minionym, odwiedziny kolędowe miały podobną formę. Odwiedzaliśmy domy naszych parafian w Krzanowicach, udawaliśmy się z wizytą do tych, którzy bardzo tego pragnęli, na zaproszenie, wreszcie błogosławiliśmy nowe domy i mieszkania, na życzenie zainteresowanych. Zwieńczeniem były Msze święte kolędowe, w których polecaliśmy Panu Bogu wszystkich parafian, bez wyjątku: wierzących i niewierzących, zaangażowanych i obojętnych, młodszych i starszych, chorych, małżonków i wszystkie rodziny, także naszych bliskich zmarłych. Wartość tych kilkunastu Eucharystii jest bezcenna, bowiem w każdej Mszy świętej prosimy: *Boże, wejrzyj na lud zebrany wokół Ciebie, oraz: Prosimy Cię, Boże, aby ta Ofiara naszego pojednania z Tobą sprowadziła na cały świat pokój i zbawienie.* W czasie tych Mszy świętych wypraszałyśmy u Boga najbardziej aktualne, wszystkim bliskie potrzeby, jak pokój, zdrowie, ale również te najbardziej skryte troski, które nosimy w sercu, jedynie Bogu wiadome. Obecnie potrzeba wspólnej modlitwy jest ogromna, aktualny czas domaga się wołania do Boga, bardziej niż kiedykolwiek.

Błogosławieństwo kolędowe jest jednym z wielu środków zbawienia, jakie Kościół proponuje wiernym. Nie jest jednak jedynym. Zdarza się, że ludzie mówią: *Kolęda u nas była.* Okazuje się jednak, że nic więcej poza tym: żadnego innego związku z Kościołem, z sakramentami, z niedzielną Eucharystią, z troską o codzienny rozwój wiary chrześcijańskiej. Kolęda jest więc jakimś dopełnieniem chrześcijańskiego życia rodziny. Jest również bardzo konkretnym znakiem zainteresowania a nawet żywej więzi ze wspólnotą parafialną, z którą się identyfikujemy. Zwykle jest tak, a potwierdza to wielu

kapłanów, że ludzie słabo związani z parafią, z życiem kościelnym, nie otwierają swoich domów dla kapłana, bo po prostu o tym nie wiedzą. W jednej z miejskich parafii na kilkadziesiąt mieszkań, które były w planie kolędy, otwarło drzwi zaledwie kilka. Jesteśmy bardzo wdzięczni wszystkim, których mogliśmy odwiedzić i wspólnie porozmawiać, pomodlić się. Dziękujemy również za obecność na Mszy świętej, i za rodzinne odprawienie kolędy. W wielu domach wspólna modlitwa rodzinna jest czymś normalnym, codziennym, ale czasami bywa rzadkością. Być może ta wspólna modlitwa kolędowa była okazją do spotkania ze sobą, przed obliczem Boga. Niech nam Bóg błogosławi. **[prob.]**